

POSTANOWIENIE

Dnia 24 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 530 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 24 maja 2013 r.,
w sprawie **P. B.**,
zażalenia wniesionego przez skazanego
na zarządzenie Przewodniczącego IX Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w W. z
dnia 25 lutego 2013r. o odmowie przyjęcia kasacji wniesionej przez skazanego P.
B. od wyroku Sądu Okręgowego w W. z dnia 3 października 2012r.

p o s t a n o w i ł

utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie

UZASADNIENIE

Przyczyną, dla której zapadło zaskarżone zarządzenie było nieuzupełnienie przez P. B. braków formalnych jego osobistej kasacji, to jest niesporządzenie jej i niepodpisanie przez adwokata, wbrew dyspozycji art. 526 § 2 k.p.k.

W szczegółowym zażaleniu na to zarządzenie P. B. przedstawił własną interpretację użytego w art. 526 § 2 k.p.k. zwrotu „powinna być sporządzona i podpisana przez adwokata”. Wywodził, że przepis ten nie wprowadza „przymusu” sporządzenia kasacji przez adwokata, a – cytując liczne słownikowe definicje słowa „powinien” – jedynie taki postulat, który wcale nie przekreśla możliwości złożenia kasacji osobiście. Zdaniem skarżącego, zaskarżone zarządzenie wydane zostało w

wyniku błędnej wykładni art. 526 § 2 k.p.k., wobec czego jego osobista kasacja powinna zostać przyjęta i rozpoznana.

Zażalenie było bezzasadne w stopniu oczywistym. Rzecz w tym, że prawo, jak każda specjalistyczna dziedzina wiedzy, posługuje się specyficzną dla niej terminologią, której semantyka wielokrotnie odbiega od znaczeń nadawanych poszczególnym słowom w języku ogólnym. Rozróżnia się zatem język prawny, w którym formułowane są akty prawne, jak i język prawniczy, którym posługuje się to środowisko. Przepis art. 526 § 2 k.p.k. (tak jak np. art. 446 § 1 k.p.k. czy art. 545 § 2 k.p.k.) sformułowany został w języku prawnym i ponad wszelką wątpliwość wyraża tzw. przymus adwokacki, które to określenie należy już do języka prawniczego. P. B. z tak wielkim przekonaniem o swojej racji sporządził zażalenie, że trudno oczekiwać, iż jakiegokolwiek argumenty mogą je zmienić. Tym niemniej, używając słownictwa skarżącego, można wskazać jedynie, że „elementarny zdrowy rozsądek” prowadzi do wniosku, iż jeśliby tak wyklądać treść przepisu art. 526 § 2 k.p.k. jak czyni to autor zażalenia, to przepis ten (jak i pozostałe identycznie sformułowane) byłby zbędny w Kodeksie postępowania karnego. Ostatecznie bowiem, to wyłącznie od strony zależałoby czy skorzysta z profesjonalnego obrońcy, czy też tego nie uczyni. Jedną z fundamentalnych reguł interpretacyjnych aktów prawnych jest zakaz wykładni odbierającej relewantne znaczenie słowom ustawy (*per non est*). Jedynie zatem wykładnia słowa „powinien” użytego w art. 526 § 2 k.p.k. jako synonimu słowa w języku ogólnym „musi”, wskazuje na doniosłość jego znaczenia, implikującą, w przypadku niespełnienia tego warunku, uznanie, że kasacja dotknięta jest brakiem formalnym, uniemożliwiającym nadanie jej procesowego biegu.

W pełni zatem prawidłowo w zaskarżonym zarządzeniu oceniono sytuację procesową w tej sprawie, czego konsekwencją było utrzymanie w mocy zaskarżonego zarządzenia.

Poruszona przez skarżącego kwestia profesjonalizmu profesjonalistów jest rzeczą zupełnie wtórną i dla istoty niniejszego rozstrzygnięcia nie może mieć znaczenia, skoro art. 526 § 2 k.p.k. ustanawia warunek formalny, a nie merytoryczny.

Mając powyższe na uwadze orzeczono, jak w części dyspozytywnej postanowienia.